

Milczenie Boga

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
sobota, 05 października 2013 15:41 -



To prawda... On czasami milczy. Ale to nie znaczy wcale, że nie jest przy tobie. Że się na ciebie nie patrzy, że nie myśli o Tobie, że Ci nie błogosławi. Wszystko w miłości jest potrzebne. Obecność, rozłąka, tęsknota, namiętność, cisza. Podobnie z Odwiecznym. Potrzebne jest nam czasami to Jego milczenie. Żeby zatęsknić, żeby poczuć się nieswojo i zrozumieć między wierszami tego osobliwego doświadczenia, jak bardzo jest nam dobrze, w Jego ramionach...

Istnieje też inna strona medalu. Czasami Go nie słyszymy, bo w nas, lub wokół nas jest zbyt głośno. Dajemy się wkręcić w rytm i tempo zwariowanego świata. Pozwalamy cywilizacji dyktować nam warunki, a powinno być zupełnie odwrotnie. Pamiętaj, co powiedział Stwórca, gdy zakończył dzieło stworzenia wszechświata i człowieka: "Czyńcie sobie ziemię poddaną"... Nie zapominaj, kimkolwiek jesteś, że tobie Pan powierzył panowanie nad czasem i przestrzenią. Mamy rozum i siłę woli, dzięki którym jesteśmy w stanie zapanować nad wieloma żywiołami w nas i we wszechświecie. Mamy Jego łaskę, moc, która kruszy skały, która podnosi nas i rozwija nam skrzydła... Milczenie Nieba trzeba pokochać. Pogodzić się z Nim, nie zapominając, że w milczeniu jest wiele słów, ważnych i drogocennych, których nie trzeba wypowiadać... One są i żyją...

Milczenie Boga

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
sobota, 05 października 2013 15:41 -

Może Jego milczenie przeraża nas, bo nigdy Go tak naprawdę nie pokochaliśmy? Może męczy nas, bo pokochaliśmy Go bez reszty... A może to milczenie Miłosiernego uczy nas pokornej tęsknoty w myśl, że tylko ten potrafi kochać, co zasmakował w tęsknocie... Trudno jest nam to pojąć. Ci, co kilkaset lat temu byli daleko od siebie, pisali listy. Znasz to uczucie, gdy po kilku tygodniach przychodzi list, długo oczekiwany od ukochanej osoby, otwierasz kopertę, wyciągasz kartkę papieru... i zanurzasz się w pejzażu liter, które wymalował ktoś, kto cię kocha, kto za tobą tęskni?... Telefony, internet, GG i Skype... Ciągłe coś do siebie mówimy (czasami bez sensu) i chyba oduczuliśmy się tęsknić... Także za Bogiem...

Nie przestawaj próbować... Pisz do Niego listy, w formie słów i wrzucaj je do koperty modlitwy. Pokochaj to milczenie, zatęsknij namiętnie, niech twoja samotność spotka się z Jego samotnością. Nie oczekuj, że będziesz czuć Boga, on nie jest wonią perfum. On jest jak oddech, który pozwala ci żyć. Nie musisz przecież wciąż myśleć i starać się, żeby płuca twoje oddychały. One są, one wiedzą, co robić, oddychają bez twoich procesów myślowych i konkretnych działań. Miłosierny oddycha w Tobie.. Jest, był i będzie. Od czasu do czasu zamilknie... Ale w modlitwie pełnej tęsknoty i żalu, lęku i niecierpliwości, nie ustawaj. Przekonasz się w końcu, prędzej czy później, że milczący Bóg, który na chwilę odjechał w dalekie strony, a który nie przestaje o tobie myśleć i cię kochać, wciąż jest przy tobie... Przekonasz się, że mapa dalekich stron, jest w tobie... Przyjdzie czas, gdy już zamkniesz oczy, że będzie bardzo blisko... A wtedy odpoczniesz... W cieniu Jego rąk, które niosą ślady twojego cierpienia... I twojej tęsknoty...

Milczenie Boga

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
sobota, 05 października 2013 15:41 -

AUTOR: **Ks. Rafał J. Sorkowicz SChr**

ŹRÓDŁO: <http://www.sorkovitz.blogspot.com>